Nr. 209 (z dod. por.). Dnia 31 lipca. Środa. Dnia 19 (31) lipca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albojego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości N. Marji Panny Anielskiej w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-reformackim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W Monachjum odbył się w ciągu ostatnich dni uroczysty zjazd stowarzyszeń gimnastycznych niemieckich, w którym wzięli udział i „turnerzy" austrjaccy, nie wyjmując—naturalnie—niemców czeskich. Dwudziestotysiączne przeszło zgromadzenie odprawiało uroczystości, nacechowane wielkopatrjotyczną tendencją, której szczegóły jednak nie mogą nas tu zajmować; natomiast zapisać należy, iż książę rejent bawarski na powitanie gości wypowiedział mowę czysto polityczną, która wprowadza prasę berlińską, jak również „liberalne" organa wiedeńskie, niemal w entuzjastyczne uniesienie.

Dla umysłu, obcego patrjotycznym motywom wielkogermańskim, może się wydać nieco dziwnym ów uroczysty nastrój opinji z powodu przemówienia, w którego tekście ostatecznie nie znajdujemy właściwie nic nowego. Przyznać jednakże trzeba, że mowa księcia Ludwika posiada pewną doniosłość polityczną, jeśli się zważy, że przemawia naczelnik drugiego z kolei państwa rzeszy niemieckiej, państwa, którego szczera i harmonijna zgoda z dzisiejszym stanem rzeczy w Niemczech niejednokrotnie podawaną bywa w poważną wątpliwość. Niemcy dzisiejsze są właściwie synonimem Prus, ich polityka zagraniczna jest pruską polityką; widocznie przeto zależało kanclerzowi cesarstwa, bez którego aprobaty książęta związkowi nie przemawiają publicznie o polityce, aby rejent bawarski zadokumentował wobec świata swą solidarność z tem wszystkiem, co w zakresie stosunków międzynarodowych zrobiono.

Jakoż mowa księcia Ludwika jest przede wszystkiem apologją zjednoczonego cesarstwa na wewnątrz, a potrójnego przymierza na zewnątrz, ze szczególnem uwzględnieniem Austrji. Bliski krewny cesarza Franciszka Józefa, książę, podnosi wysoko historyczne zasługi domu habsbursko-lotaryńskiego, który w przeszłości dał Niemcom największą liczbę cesarzy; zaraz atoli spieszy z naciskiem stwierdzić, iż rozdwojenie, jakie na szkodę Niemiec panowało między Habsburgami a Hohenzollernami, zostało na zawsze wyrównane i przypomina, że gdy po nieszczęśliwej wojnie 1859-go r. Napoleon III-ci proponował Austrji zgodę na koszt Niemiec, Franciszek Józef odpowiedział z dumą: „jestem księciem niemieckim!" Odtąd „okoliczności" zmusiły Austrję do wystąpienia z Rzeszy niemieckiej, ale niebawem wyciągnęła rękę do zgody i dziś obydwa państwa pozostają w nierozłączonym związku, na innych tylko zasadach.

Wspomniawszy jeszcze o trzecim sprzymierzeńcu, o Włoszech, książę zakończył niezbędną apostrofą na cześć pokoju: „potrójne to przymierze stoi na straży pokoju Europy, a jeśli jest ono w mocy wystawić w krótkim czasie armję, jakiej świat jeszcze nie widział, to siła ta stworzoną została li tylko dlatego, aby stworzyć pokój. My wszyscy pragniemy i spodziewamy się, że będzie on trwał długo."

Miała jeszcze mowa księcia Ludwika jeden rys, dotyczący wewnętrznych stosunków austrjackich. „Trzymajcie się wiernie waszej mowy niemieckiej i waszych niemieckich uczuć"—rzekł do „turnerów" z Austrji. Ztąd wielki „jubel" w „liberalnej" prasie wiedeńskiej, która w słowach tych usiłuje widzieć otuchę wobec niebezpieczeństwa „zesłowiańszczenia" państwa, które przecież powinno być niemieckiem, skoro monarcha jego sam kiedyś z dumą oświadczył, że jest księciem niemieckim!

Na szczęście, są to wszystko w gruncie rzeczy aforyzmy polityczne, nad któremi historja zwykła przechodzi do porządku dziennego.

W kołach politycznych Wiednia, jak utrzymuje *Neue freie Presse*, wiele znów mówią o nowym zamiarze podjęcia akcji pojednawczej między niemcami a czechami, której kierunek ująć ma w swe ręce hr. Taaffe. W związku z tą sprawą pozostawać ma podróż prezesa gabinetu do cesarza, bawiącego w Iszlu. I tę okoliczność, że zwołanie sejmu czeskiego odroczone zostało do października, łączą z wspomnianemi wyżej pojednawczemi zamysłami rządu.

Z Hiszpanji dochodzi znowu wiadomość o drobnem „pronunciamento". W dniu 27-ym b. m. nieliczny poczet zbrojny napadł na stację Alcale w prowincji Castellon. Zniszczywszy przedewszystkiem telegraf, banda zabrała kasę i oddaliła się przy okrzykach: „niech żyje rzeczpospolita". Z okrzyku tego nie można jednakże wnioskować o istotnych zamiarach i charakterze owego tajemniczego oddziału, który następnie został rozproszony.

Stwierdzono tylko, że bandą dowodził były oficer karlistowski, władze rządowe jednakże skłonne są przypuszczać raczej, iż wchodzi tu w grę zwyczajny rabunek, maskowany hasłami politycznemi. Tem lepiej dla rządu królowej rejentki, jeśli organa jego trafnie w tym razie sądzą.

S.

Asenizacja miasta Warszawy.

III.

Obecnie Warszawa posiada 55 domów, połączonych z kanałami ulicznemi, a wodociągi dostarczają dziennie około 600,000 stóp sześc. wody; więc odrobina wpuszczonych ekskrementów spływa do rzeki z łatwością. Sytuacja jednak zmieni się od chwili, kiedy zostanie skanalizowanych 1200 domów, a pogorszy się jeszcze przy skanalizowaniu 3000 domów, objętych obecnym projektem.

Przy nizkim poziomie, woda w Wiśle rozdziel,

Odwrotna strona.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż, w lipcu.

W świecie naukowym nierozstrzygniętą pozostaje jeszcze kwestja, czy społeczność — względnie naród — jest, czy nie jest organizmem. Jedni utrzymują, że jest, drudzy, że nie jest. Rację, po części, mają jedni i drudzy w zakresie rozumowania czystego. Co do mnie, przez wzgląd na mrówki, pszczoły, trzody, bydło i owce, słonie w Afryce, psy w Konstantynopolu, korale, polipy i tym podobne świadectwa, przechylam się na stronę tych, co społeczeństwom przymioty organiczne przyznają. Przechylam się na ich stronę i z podziwem patrzę na potęgę żywotną organizmu francuskiego, żyjącego, pomimo, że nurtują go zarazy śmiertelne. Na mrówki spadają plagi, od których mrowiska pustoszeją. Na pszczoły, dość, ażeby matka przepadła, a życie w ulu wnet zamiera. Trzody, słonie, psy od lada czego giną i niszczeją. Od chorób giną polipy i korale.

Trzeci miesiąc już upływa od chwili, kiedym do Paryża przybył. Widok, jaki w pierwszej chwili w oczy mi wpadł i urok na mnie rzucił, poświadczył o niespożytej organizmu Francji potędze. Świadczyło o niej wszystko, na com patrzył. Chwałę jej śpiewała szczególnie wystawa, umieszczona w ramach grodu, będącego wystawą nieustającą okazów, opowiadających o trjumfach genjuszu francuskiego. Żywotność w oczy biła — żywotność świetna, wspaniała, piękna, bogata, pracą podszyta, artyzmem opromieniona, zdrowiem dysząca. Chwałę jej śpiewały tłumy ludu, radującego się dziełem własnem, jakoteż tłumy, ściągające się ze wschodu i zachodu, z północy i południa, drogami lądowemi, z poza gór i rzek, drogami wodnemi z poza mórz i oceanów, stające w osłupieniu wobec manifestacji, jakiej nie bywało jeszcze.

Chwała!... chwała!...

Najgłośniej, najdobitniej, z największym naciskiem śpiewali francuzi sami.

To mnie trochę — zaniepokoiło. Przypomniałem sobie pewne przysłowie łacińskie, które rację mieć może.

Zaniepokoiłem się i przyszło mi na myśl, że patrząc na wystawę i ramy jej i słuchając hymnów do niej się odnoszących, miałem przed sobą jedną tylko świadectw stronę.

Musi być przecie druga jeszcze — odwrotna. Dla dowiedzenia się o tej ostatniej, zwróciłem się do dziennikarstwa, któregom ani tykał, pomimo że się wszędzie, na każdym niemal kroku, nasuwa i narzuca. Wzdłuż bulwarów i na wszystkich ulicach ważniejszych w osobnych budkach sprzedają dzienniki, a przytem, na ulicy każdej, w mieście i na przedmieściach, co kilka, kilkanaście domów wystawy sklepowe wytapetowane są gazetami na sprzedaż. Tu sprzedają tytoń i gazety, tam przybory biurowe i gazety, dalej wiktuały i gazety, jeszcze dalej spirytualja i gazety, tam stare graty i gazety, owdzie obówie, żelaztwo, sztuczne kwiaty lub klatki na ptaszki i gazety. Masz tego po uszy, a nadto krążą po ulicach przekupnie i ofiarują ci gazety po cenie zniżonej. Na ul. Rivoli np. kupiłem trzy wielkie dzienniki za pięć centimów. Nie czytałem ich jednak. Nie nęciła mnie proza, która—zdawało mi się—powtarzając brzmiące w uszach moich hymny—niczego mnie nie nauczy.

Proza ta atoli w takiej się ogromnej produkuje ilości, że nie sposób, ażeby na samych jeno poprzestawać miała hymnach. Przypuszczenie to na myśl mi przyszło, gdym się do odwrotnej zaciekawił strony. Zacząłem dzienniki czytywać i — ah!... strona odwrotna w całej swojej przedstawiła się mi wspaniałości.

Ale — cóż to za wspaniałość!...

Lekarze wspaniałemi nazywają wrzody, strupy, liszaje, które się mienią barwami, przedstawiają widowisko rzadkie i wywołują gnicie, dotykające głębin organizmu człowieczego.

To samo, jota w jotę, ukazało się mi w dziennikarstwie francuskiem.

Strupy, wrzody, liszaje — zgnilizna.

Oszczerstwo rozpanoszyło się wszechwładnie i leje się potokami pomyj na głowy ludzi wydatniejszych, oskarżanych w czambuł o — złodziejstwo.

O złodziejstwo oskarżają jedni drugich, podając daty, wymieniając fakta, wyliczając kwoty.

Ten ukradł tyle, ów tyle, tamten tyle.

Nie kradł Carnot, ale — nie można tego powiedzieć na pewno, albowiem on złodziei proteguje, a zatem...

Gare à vos poches!...

Z takiem oskarżeniem wystąpił p. Rochefort wobec szacha perskiego, mówiąc o ministrach, co mu będą w Paryżu honory domu czynili.

„Pilnuj zegarka w kieszeni, ażeby ci go Constans nie wysubtylizował."

Zaszczyt rozpoczęcia tej kampanji przyznać należy panu Rochefort. Rozpoczął on ją, rozwinął, wydoskonalił i doprowadził do *nec plus ultra*, wy-

się na części pomiędzy piasczyste łachy i z wypływającemi z wylotu nieczystościami miejskiemi tylko mała jej część będzie miała styczność. U nas jeszcze prędzej, niż to się działo pod Paryżem na uregulowanej Sekwanie, na piaskach, wyłaniających się z pod wody, będą tworzyły się brunatne, gnilne osady. Oprócz więc zakażenia wody w Wiśle poniżej wylotu i u góry, zkąd obecnie wodociągi czerpią wodę dla miasta, mamy jeszcze na widoku, że ministerjum wojny zmuszone będzie wylot miejski zamknąć.

Gdyby tego nie zrobiono, woda w Wiśle pod fortecą Nowo-Georgiewskiem byłaby prędko zupełnie zakażoną, a cytadela warszawska stałaby się zbiornikiem chorób epidemicznych. Miasto nie może w tym razie liczyć na żadne ulgi i zwłoki, bo wojsk z tych miejscowości usunąć niepodobna i potrzeby mieszkańców miasta w żadnym razie nie mogą być zaspakajane ze stratą dla zdrowia wojsk tam rozlokowanych.

Co do kwestji wpuszczania ekskrementów do rzeki, to zdanie ministerjum wojny podziela w zupełności ministerjum spraw wewnętrznych i dlatego żąda jaknajprędszego urządzenia pól irygacyjnych. Zatwierdzając projekt budowy kolektorów A i C, ministerjum wyraźnie zastrzegło, iż zgadza się nań jedynie z tego względu, że wzdłuż kanału C jest tylko 240 domów i że ledwie w 60-iu domach znajdują się waterklozety, z których ekskrementa będą spływały do Wisły.

Że ministerjum spraw wewnętrznych, dla ochrony Wisły od zakażenia, stanowczo żąda urządzenia pól odlewnych, to daje się widzieć z następującego faktu.

Pan prezydent m. Warszawy za pośrednictwem komitetu kanalizacyjnego dnia 26-go marca 1885-go roku powiedział: „Co się tyczy kanalizacji, nie można się spodziewać pozwolenia na dalsze roboty, dopóki nie będą wyszukane pola dla nawodniania. Tego zażądali inżenierowie komitetu techniczno-budowlanego, którzy w roku zeszłym rewidowali roboty. Z tego powodu komitet winien wybrać osobną komisję do wyszukania pól i zaprojektowania urządzeń nawodnienia.”

Na następnem zebraniu komitetu zapowiedziany był wybór rzeczonej komisji; przeszło jednak od tej pory cztery lata i nic nie zrobiono. Nawet, rzec można, kwestja pól irygacyjnych została niejako zapomnianą, czy też pogrzebaną.

Wprawdzie w projekcie p. Lindley'a powiedziano, że wpuszczanie nieczystości do rzeki odbywać się będzie tylko czasowo, i że zatem około Powązek będzie zbudowany rezerwoar osadowy oraz stacja pomp dla przepompowywania wszystkiego na pola. Jednakże w tym kierunku nie starano się zrobić cośkolwiek; stoimy więc wobec pytania: czy urządzenie pól odlewnych w okolicach Warszawy jest możebnem?

Przestrzeń pól takich jest zależną od ilości mieszkańców i od właściwości gruntu. Im grunt jest suchszy i głębiej przesiąkliwy, tem większą korzyść osiągają pola z części stałych i tem mniejsza przestrzeń jest wymaganą na jednego mieszkańca. Wokoło Warszawy mamy dosyć piasków, ale bardzo wysoko pod powierzchnią ich zalega całą okolicę cienka warstwa gliny marglowej, nie przepuszczającej wody. Z tej przyczyny cała okolica na lewym brzegu Wisły od Warszawy, w promieniu 100-wiorstowym i więcej, obfituje w wody zaskórne. Po cokolwiek większym deszczu, na powierzchni całego tego obszaru ziemi stoi woda zawsze dość długo, bo piaski do rzeczonej warstwy gliny są przepełnione wodą.

Gdyby na takim gruncie były urządzone pola irygacyjne, wówczas płyny gnijące zawsze stałyby na powierzchni ziemi, roznosząc zarazę i epidemję po całym kraju.

Do tego jednak nigdy nie dojdziemy z przyczyny bardzo prostej i nieuniknionej. Warszawa jest otoczona fortyfikacjami w promieniu 14-wiorstowym, więc urządzenie pól odlewnych między fortami jest zupełnie niemożebnem, jak niemożebnem jest zniesienie samych fortyfikacyj.

Jesteśmy więc w dziwnej pozycji. Nie mamy żadnej pewności, że ekskrementa, wpuszczane w większej ilości do zbudowanych już kanałów, będą spływały do wylotu, nigdzie się nie zatrzymując i nie gromadząc.

Do rz. Wisły ekskrementów wpuszczać nie możemy, aby wody nie zanieczyścić — i dlatego, że to zanieczyszczenie, po wpuszczeniu ekskrementów z 1,200 domów, może dojść w ciągu trzech lat w dół rzeki: do fortecy nowo-georgiewskiej, i w górę do warszawskiej cytadeli; a po 20-tu latach dosięgnąć smoka, biorącego wodę dla miasta. Pól zaś irygacyjnych urządzić nie ma żadnej możności z powodu fortyfikacyj. A jednakże budujemy kanalizację spławną i p. Lindley, wraz z komitetem kanalizacyjnym, wymaga, aby wszystkie ekskrementa były wpuszczane do kanałów.

Jest to pytanie nader ważne i miasto ma prawo żądać od komitetu kanalizacyjnego wyjaśnienia tej kwestji.

Co do hygienistów, którzy w komitecie kanalizacyjnym przegłosowali innych na korzyść wpuszczania ekskrementów do kanałów, to decyzja ta wynika z ich ciasnego i jednostronnego zapatrywania się na kwestje asenizacji miast. Wszyscy oni wraz z Erismannem żądają wpuszczania ekskrementów do kanałów i wcale nie troszczą się, wraz z drem Szultzem, co się dalej stanie z temi fekaljami. Tymczasem rzeczywista asenizacja miasta i całej okolicy zależy wyłącznie od skutecznego rozwiązania tego ostatniego pytania. Kończąc zaś troskę o asenizacji miasta na wpuszczeniu ekskrementów do kanałów, nasi hygieniści komitetowi stają się podobnymi do strusiów, którzy, schowawszy głowę w piasek, myślą, że uniknęły grożącego im niebezpieczeństwa.

Dr. Bujwid znalazł w jednym centymetrze powietrza kanałowego 34 mikroby, a w tejże objętości powietrza ulicznego 100 mikrobów — i przedstawił ten rezultat badań, jako dowód dobrej wentylacji kanałowej. Tymczasem taki niebywały rezultat jest wynikiem złego stanu powietrza ulicznego i należało zastanowić się nad tem, jakie są źródła kanałów ulicznych i podwórzowych.

W latach 1881 i 1882-im dowiodłem w *Przeglądzie technicznym*, że cała Warszawa stoi na gruncie zakażonym z powodu złego stanu bruków ulicznych i podwórzowych, i szanowny prezydent miasta, podzielając w części moje poglądy, miał nawet zaprzestać budowy bruku żelaznego. (*Przegl. techn.*, 1881, zeszyt VII).

Zakażenie brukowe powstało z następującej przyczyny. W Warszawie od bardzo niedawna zaczęto w formie próby wprowadzać bruk asfaltowy; bruków zaś kamiennych sklepionych, lub drewnianych asfaltowych wcale nie ma. Wszystkie zaś praktykowane bruki należą do gatunku przesiąkających, t. j. do przepuszczających wodę pod bruk. Dlatego, według prawa, pod takiemi brukami na ubitą mocno ziemię powinna być nasypana warstwa piasku rzecznego, grubości 7 cali, po której woda ściekałaby w kierunku naturalnych spadków. Przy każdem przebrukowywaniu ulic wszystek stary piasek powinien być uprzątnięty i zastąpiony warstwą nowego, czystego. Tymczasem od dziesiątków lat przedsiębiorcy bruków nie wywozili tej podbrukowej warstwy, a posypywali tylko dla formy z wierzchu piaskiem i kładli kamienie na tę samą ziemię, przesiąkniętą nieczystościami, być może, jeszcze od początku bieżącego stulecia.

Dwanaście lat śledzę osobiście roboty brukarskie w Warszawie i mogę dowieść, że w tym czasie spodnia warstwa była wywieziona tylko na Nowym-Świecie i wąskim pasem z Krakowskiego-Przedmieścia; zresztą wszędzie pozostawiono pod brukami zakażoną ziemię. Gdy się rozbierają u nas stare bruki, pod niemi, w tej przesiąkłej nieczystościami ziemi, jest taka wielka moc żyjątek, dostrzegalnych okiem nieuzbrojonem, że z pewnością znajdzie się tam dosyć zarazków rozmaitych chorób i epidemij.

Gdyby więc nasi komitetowi hygieniści zechcieli zająć się tą kwestją, toby z pewnością przekonali się, że samo wpuszczenie ekskrementów do kanałów nie uzdrowi miasta, bo głównem siedliskiem chorób są ulice i podwórza, źle brukowane i od wielu lat zanieczyszczone, a nie ustępy, które łatwiej jest przyprowadzić do porządku, niż zniszczyć zakażenie gruntowe.

W następnym artykule pomówimy zatem o wzajemnym stosunku kanalizacji spławnej, ustępów i bruków do racjonalnej kanalizacji miasta.

Inż. W. Rudnicki.

Warszawa u wód.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

W Görbersdorfie.

Lipiec.

Kto pożąda pięknej okolicy, powietrza górskiego i niczem niezakłóconego spokoju, niech przybywa tutaj, uzbrojony przytem w znaczną dozę cierpliwości.

---

woławszy wtóry na wsze strony. Ztąd wtóruje mu p. Cassagnac, ztamtąd p. Andrieux, zkądinąd inni. Okrzyk: „złodzieje!” grzmi, huczy, ryczy; — nie słychać go wobec wystawy; dość atoli od wystawy oczy i uwagę na chwilę odwrócić, ażeby go natychmiast usłyszeć.

„To złodziej i to złodziej i tamto złodziej!... Wszystko złodzieje!...”

— A toż co?... — pytasz zdumiony.

Jak się z tych pokazuje świadectw, niezłodziejami są sami jeno bulanżyści.

Znalazło się jednak świadectwo i na nich. Dzienniki ogłosiły przeciwko przebywającemu w Londynie jenerałowi Boulangera urzędowy akt oskarżenia i z aktu tego wynika, że i on złodziej.

Złodzieje tu, złodzieje tam, złodzieje wszędzie. Biorąc rzecz na serjo i uogólniając, do tego przyjść musiałoby się wniosku, że we Francji wszyscy obywatele nie trudnią się czem innem, jak okradaniem jedni drugich. Kradną wszyscy na potęgę, a jeżeli który do władzy się dochrapie, to na to tylko, ażeby kraść tem łatwiej. Kradną i kradną—i nic ich nie obchodzi zresztą.

Tak Francja wygląda przez pryzmat pracy dziennikarskiej.

A jak ją przedstawiła „Ziemia” (Zoli)?

Jeszcze gorzej. Przez pryzmat prozy literackiej przedstawia się ona wprost przerażająco. Chłop sknera, chciwiec, rozpustnik, dla zaspokojenia żądzy zysku i chuci nie wahający się wobec ojco- ani dziecio-bójstwa, wykazany jest, jako fundament gmachu społecznego i politycznego. Na roli takiej nic innego, jak same jeno w najobrzydliwszym gatunku chwasty wyrastać mogą. To, o czem opiewają gazety, znajduje usprawiedliwienie swoje w „dokumentach społecznych”, gromadzonych przez obserwatorów artystów, zaklinających się, że hołdują prawdzie.

Miałem sposobność prawdę ową sprawdzić na gruncie, wedle świadectw jaknajmniej podejrzanych, bo pochodzących z ust lekarza, pozostającego w ustawicznej styczności z ludnością, z pośrodku której autor „Ziemi” treść do utworu swego wysnuł. Chłop chciwym jest o tyle, o ile mu chodzi o rezultaty pracy, której się oddaje duszą całą; sknerstwo zaś jego można nazwać sknerstwem, można nazwać oszczędnością: zależy to od punktu, z jakiego się kto na to zapatruje. Po za tem jednak, jest to człowiek, rozróżniający złe od dobrego i trzymający się w życiu swojem drogi prostej.

— Więc to oszczerstwo, co w „Ziemi” czytamy?...—zapytałem doktora.

— Czyste oszczerstwo... Wyjątkowo łotrzy i łotrzyce trafiają się, ale wyjątki reguły nie stanowią...

— Więc... te dokumenta społeczne?...

— Oszczerstwo...

— Ten obraz?...

— Oszczerstwo...

Czytając gazety, oskarżeniami o złodziejstwo nabrzmiałe, przypomniałem sobie świadectwo lekarza, złożone na gruncie, w okolicy tej samej, którą autor „Ziemi” oszkalował tak straszliwie.

Co mu na tem zależało?

Nic chyba—ot: na drodze pisarskiej wybrał sobie kierunek pewien, w kierunku tym poszedł i doszedł do—przesady. Bez przesady utwory jego nie miałyby tej soli i tego pieprzu, który je interesującemi czyni. Potrzebnem mu to było dla sprawienia efektu, jak kobietom dla przypodobania się potrzebne są czubki na głowie i wydęcia w tiurniurach. W zbieraniu dokumentów społecznych zatrzymać się nie zdołał na granicy, oddzielającej rzetelność od karykatury.

Coś podobnego przytrafiło się prasie.

Punkt, z którego wyszła, był na uznanie zasługującym. Wyraz opinji publicznej miał prawo do kontroli i chłostania nadużyć. Dziennikarstwo z miejsca drogą tą ruszyło i przeholowało. Kontrola przeszła w oszczerstwo, które zrazu trzymało się w granicach pewnych, następnie jednak straciła miarę i wyszła na potworność. Śród dziennikarzy zjawili się istni w potwarczem rzemiośle mistrze, uprawiający sztukę dla sztuki w tem znaczeniu, w jakiem Karol panie kochanku uprawiał kłamstwo. Potwarzają—przesadzają sami siebie.

Groza przejmuje, gdy się czyta, co oni piszą.

W każdym razie jest to choroba, która dziwi i razi wobec tych świadectw zdrowia i siły, tych dokumentów, mówiących o pracy i genjuszu narodowym, jakie wystawa nagromadziła.

Tu co co innego—tu co innego.

Czy ta choroba nie zabije Francji?

Zobaczymy.

Śród kongresów, mających znaczenie konsyljów przy łożu chorego, niektóre zgodziły się na recepty, mające zdrowie zapewnić. Takiemi były kongresy ekonomiczne, kongresy kobiece, kongresy robotnicze; takiemi mają być kongresy artystyczne, prawnicze, naukowe i in. Niebawem otworzyć się ma kongres hygieniczny. Może też on wymyśli jaki sposób na wywianie miazmatów oszczerczych z atmosfery francuskiej, przesiąkniętej niemi na wylot.

Oszczerstwo, do najostateczniejszych posunięte granic, stanowi okaz jeden z najciekawszych w czasie obecnej wystawy wszechświatowej.

Może się też ono wysili i pokona samo siebie.

T. T. Jeż.

O samotności, w jakiej każdy z bawiących tu żyje, u żadnych innych wód nie można mieć wyobrażenia. Każdy żyje sobie i dla siebie, nie wdając się i nie zbliżając do współtowarzyszów kuracji, pomimo, że wszyscy zasiadają do jednego stołu i prawie pod jednym dachem żyją, gdyż przyjętym tu zwyczajem cały kontyngens gości tutejszych mieści się *en pension* w jednym z miejscowych zakładów leczniczych, dra Brehmera albo dra Römplera.

Obadwa te zakłady są urządzone z możliwym komfortem i wygodami. Dla chorych piersiowych stosowana tu jest znana powszechnie metoda leczenia dra Brehmera.

Po ostatniej wielkiej burzy, która, bez żadnej przesady mówiąc, szalała i poczyniła ogromne szkody na całym Szlązku i w Czechach, pogoda ustaliła się wprawdzie, temperatura jednak nie podniosła się wcale i wciąż dokucza nam zimno. Daje się ono we znaki zawsze, ale najbardziej wieczorami.

Od połowy miesiąca zaczynają nadciągać goście w większej liczbie, tylko nie od nas. Ruch więc w Görbersdorfie większy i okolica się ożywia.

Miejscowość tutejsza wraz z zakładami i źródłami w Salzbrunn, stanowi własność największego na całym Szlązku magnata, ks. Pless. Okolica słynie nietylko z pięknego położenia, ale także z wybornych polowań, obfituje bowiem w grubszą zwierzynę.

Do najgodniejszych widzenia pobliskich miejscowości należą: Adersbach i Wechelsdorf, odległe o dwie godziny drogi po gładkiej, jak stół, szosie. Tłumnie też zwiedzają je turyści.

Adersbach i Weckelsdorf są to ogromne skały, rzucone wśród lasów. Ogląda się je za opłatą, a przewodnikami są przeważnie czesi, miejscowości te bowiem leżą już po austrjackiej stronie Szlązka.

Skały te zdumiewają rozmaitością form. Jedne z kształtów przypominają jakieś dziwne gmachy, to znów wnętrza świątyń, grobowców, albo nawet postacie ludzi i zwierząt.

Nie brak i wodospadów, z których wyróżnia się Silberquelle, a za 10 krajcarów można użyć przyjemnego spaceru po cudownie położonem jeziorze.

Wszyscy kuracjusze görbersdorfscy po kilka razy odbywają te wycieczki i to też stanowi jedyną prawie rozrywkę i przyjemność, jakie tu znaleźć można.

St. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało przepisy o rozciągnięciu kontroli nad handlarzami koni i bydła na jarmarkach. Przepisy te mają głównie na celu usunięcie pośrednictwa faktorów, którzy działają zwykle na szkodę kupujących. Pomiędzy innemi ma być określona ściśle odpowiedzialność handlarzy wobec kupującego za ukrycie wszelkich wad sprzedawanego konia lub bydlęcia. W podobnym wypadku kupujący powinien zwrócić się z odpowiedniem zażaleniem do władz policyjno-weterynaryjnych, które po zbadaniu istoty zażalenia pociągną do odpowiedzialności nieuczciwego handlarza. Termin złożenia skarg w razie wykrycia u konia lub bydlęcia chorób ostrych określono na dni siedem, w innych razach na dni trzydzieści. Handlarz, przekonany o sprzedaż bydlęcia ze świadomie ukrytą wadą, skazany będzie, oprócz zwrotu pieniędzy, na odszkodowanie nabywcy.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w sferach rządowych powzięto myśl ustanowienia kontroli rządowej nietylko nad zakładami kumysowemi, lecz nad wszystkiemi zakładami wód mineralnych.

= W roku przyszłym w Petersburgu ma być urządzona wystawa pracy więźniów. Dla ułatwienia przewózki, zarządy kolei opuściły z cen za przewóz towarów i 50% od biletów pasażerskich.

= W ubiegłym tygodniu dopełniono powtórnej rewizji sanitarnej w 270 domach Warszawy; 157 właścicieli uporządkowało swoje posiadłości według wskazówek komisji, 23-ch zaś pociągnięto do kary pieniężnej na ogólną sumę rs. 616.

= W nadchodzącym miesiącu magistrat wypuszcza w jednoroczną dzierżawę studnie i wodociągi miejskie. W roku zeszłym oddano w dzierżawę wogóle 27 miejsc za sumę 5,067 rs. 55 kop. W roku bieżącym trzy studnie nie będą wypuszczone w dzierżawę, a to dlatego, że zbieranie się przy nich dorożek i wozów tamuje swobodny ruch dla przejazdu, a mianowicie na rogu ulic Brackiej, na placu Trzech krzyży i na rogu Marszałkowskiej i Chmielnej. Do licytacji dopuszczeni zostaną tylko dymisjonowani żołnierze.

= W gmachu ratuszowym urządzony zostanie tego lata lokal na pomieszczenie kasy miejskiej, na co z funduszów magistratu przeznaczono 490 rs.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Łomży ogłosiła wykaz 32-ch dóbr ziemskich w gubernji łomżyńskiej, zalegających w opłacie rat i zagrożonych licytacją na przypadek nieuregulowania należności we właściwym terminie.

= Na rogu ul. Nowogrodzkiej i Brackiej znajdowało się okno kanałowe, przez które przechodziły nieczystości do dawnego kanału na ul. Brackiej, zniesionego po wybudowaniu kanału nowego systemu. Woda, nie mając na ul. Nowogrodzkiej odpływu, wydawała woń nieprzyjemną, wskutek czego magistrat polecił wybudować wpust uliczny na ul. Nowogrodzkiej i połączyć z kanałem na Brackiej. Roboty, rozpoczęte w zeszłym tygodniu, w przeciągu kilku dni będą ukończone.

= W sprawach, wytaczanych coraz częściej przez terminatorów majstrom o znęcanie się nad nimi, sędziowie skazywali majstrów na kary, które następnie zjazdy sędziów, rozpatrując sprawy takie w drodze apelacji, wobec pogodzenia się stron umarzały. Sędziowie pokoju, upatrując w takim biegu nowy nacisk moralny majstrów na terminatorów, zmuszających tych ostatnich do zrzeczenia się swoich pretensyj przed kratkami wyższej instancji, zwrócili się do władz właściwych z żądaniem, by nadal, przy prowadzeniu spraw podobnych, obecnymi byli w charakterze biegłych reprezentanci cechu, do którego strony należą, wówczas bowiem, stosownie do obowiązujących przepisów, sprawy zgodą, z uszczerbkiem pokrzywdzonych zakończone, tak często nie będą się wydarzały. Wniosek ten ma być wkrótce w sferach odnośnych rozpatrywany.

= Jeden z prawników tutejszych został onegdaj z listy adwokatów przysięgłych wykreślony. Decyzja nastąpiła skutkiem kilkunastu spraw dyscyplinarnych, jakie miał on w ciągu lat ostatnich.

= Buchalterem mającego się otworzyć w Petersburgu wydziału buchalterji przy zarządzie kolei nadwiślańskiej ma być zamianowany p. Sotkiewicz, urzędnik kolei południowo-zachodnich.

= Lekarz nadetatowy cyrkułu jerozolimskiego, dr. Oraczewski, wyjechał za urlopem, pozostawiając zastępcę w osobie dra Kopcia.

= Dr. Watraszewski, naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, wyjechał w dniu dzisiejszym do Paryża na mający się tam odbyć kongres syfilidologów.

= Sztabs-kapitan, Normandzki, objął urząd komisarza cyrkułu na Nowym-Świecie.

= Dyrektor departamentu oświaty, r. t. Aniczkow, przyjechał z zagranicy.

= Prokurator warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Turau, wyjechał do Łomży.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim jutro „Faworyta”.

W operze tej dadzą się słyszeć pp. Aramburo, Crotti i Polli.

* Teatr Nowy daje jutro po raz szósty z przepychem wystawionego „Ali-Babę”.

* Powstał zamiar wystawienia w sezonie zimowym na naszej scenie opery Filipa Marchettiego p. t. „Zemsta katalońska”.

Libreto do tej opery napisał C. d'Ormeville, a przełożył p. Maksymiljan Radziszewski.

* Do grona debiutantów, mających w roku bieżącym popisywać się na scenie warszawskiej, przybywa p Chmieliński, artysta teatru łódzkiego.

* Panna Jadwiga Czakówna udała się na sześciotygodniowy pobyt do Karlsbadu.

* Panna Junoszówna i p. Popławski debiutować będą w przyszłym tygodniu na scenie teatru Letniego w „Chacie za wsią”.

Pierwsza odegra rolę Motruny, p. Popławski zaś wystąpi w roli Janka.

= Z teatrzyków.

W Belle-vue przedstawiono wczoraj komedję w 4-ch aktach p. Leopolda Świderskiego p. t. „Róża”.

O ile się zdaje, sztuka ta musiała przez kilka lat zalegać w tece autora „Ojcowizny”, inaczej bowiem niepodobna sobie wytłumaczyć, aby z pod pióra jego mogła wyjść dziś rzecz tak dalece chybiona w pomyśle, a nieudolna w wykonaniu.

Autor wprowadza widza w świat bankierski, a w zasadniczym temacie spotyka się oko w oko z „Naszymi zięciami” Zalewskiego, nie mając jednak na zawołanie ani jego wysokiej zręczności, ani dokładnej znajomości przedmiotu.

Błądzi też omackiem, stwarzając już to naiwne, już wprost nieprawdopodobne sytuacje; rwie co chwila wątek opowiadania i nie troszczy się zgoła o logiczne związanie choćby dwóch scen po sobie następujących.

Akcja sztuki posuwa się prawie wyłącznie w międzyaktach, to zaś, co nam odsłania kurtyna, jest już tylko zbieraniną dopełniających epizodów, które jednak właściwie niczego nie dopełniają.

Nielepiej też jest i z psychologją.

Oto w zakończeniu mąż—hulaka i utracjusz—obiecuje żonie poprawę, posługując się na poparcie dobrych swoich intencyj: „słowem honoru”, co jej zupełnie wystarcza!

Nie trzeba dodawać, że artyści teatru łódzkiego, znani ze swej sumienności, starali się tchnąć w tę sztukę choć odrobinę życia i utrzymać ją bądźcobądź na afiszu.

Zasłużyli się w tym względzie autorowi szczególniej pp. Winkler, Feldman i Junoszówna; że jednak i oni nie mogli rozgrzać publiczności, to już wina autora.

= Rewizja mieszkań robotników.

Przed kilkoma dniami naczelnik straży ziemskiej oddziału praskiego, z rozporządzenia właściwej władzy, zwiedzał zabudowania fabryczne, przeznaczone dla robotników, pracujących w przędzalni Bricksa i Posselta w Markach.

Mieszkania te w ogóle znaleziono w nader wielkim nieporządku.

Po otworzeniu drzwi do pierwszej lepszej izby, uderza wchodzącego woń zgnilizny i zatrute wyziewy.

Główne złe leży w tem, że robotnicy fabryczni, posiadając sami ciasne mieszkania, odnajmują je jeszcze sublokatorom, tak, że w jednym pokoju mieści się po kilkanaście osób.

Wobec tego komisja doszła do przekonania, że zarząd fabryki nie wgląda w życie robotników i nie bada przyczyny początków chorób, które pochodzą z przeludnienia mieszkań.

Komisja zaleciła tedy zbudowanie jednego większego domu dla robotników, oznaczając termin kilkomiesięczny, poczem naczelnik powiatu wyda odnośne rozporządzenie co do liczby osób, mogących zajmować jeden pokój.

= Bezpośrednia komunikacja.

Zarząd kolei warszawsko-bydgoskiej wprowadził na swojej drodze nowość, mającą na celu udogodnienie.

Oto z dniem jutrzejszym wprowadza bezpośrednią komunikację pomiędzy Warszawą a Kolonją.

Bilety sprzedawane będą tylko do I-ej i II-ej klasy na pociąg kurjerski nr. 5, odchodzący o godz. 3 m. 15 po południu.

= Z przyboru.

Woda pod Warszawą powoli przybiera.

Nie jest to jednakże woda z sygnalizowanego wczoraj z góry Wisły przyboru, lecz z wezbrania bliżej położonych dopływów Wisły jak: Świder, Pilica i inne.

Zwłaszcza dwie wymienione rzeczki wezbrały znacznie wskutek deszczów, tak, iż zalały bliżej położone łąki.

Stan wody w nich jest wyższy, niż w Wiśle.

W Mniszewie dziś rano o godz. 5-ej poziom Wisły już wynosił stóp 3 podług zapewnień osady statku „Nowa-Praga”, który ztamtąd dzisiaj przybył.

Ruch spławny znacznie się ożywia; przy tarasie stają berlinki, w dawno niewidzialnej ilości.

= O literę.

Opisany we wczorajszym numerze wypadek, zaszły przy odnowie hotelu Europejskiego, spotkał nie mularzy, lecz malarzy.

Prostując tę omyłkę co do litery, dodajemy jeszcze, że, jak objaśnia nas jeden z interesowanych, wypadek nastąpił nie z powodu pęknięcia liny, lecz wskutek wypuszczenia jej z rąk przez ludzi, którzy mieli podciągnąć drabinę w górę.

Jakkolwiekbądź jest, czy wypadek nastąpił z tej, czy z owej przyczyny, należałoby baczniej czuwać nad czynnością, w której może iść o życie ludzkie.

= Wyścigi w Carskiem Siole.

Piąty dzień wyścigów sprzyjał polskim koniom, które widocznie łatwiej zastosowują się do zmiany toru.

W pierwszym biegu z przeszkodami „Rakieta” porucznika Petriczenko wzięła nagrodę rs. 300, pozostawiając po 2 m. 55 sek. jedynego rywala „Mac-Ajana” o dwa korpusy w tyle.

W drugim biegu o nagrodę rs. 2,500 ks. Gagarina dla trzechlatek, dystans 2 w. 133 sąż., pierwszą nagrodę wzięła „Gladja” hr. Krasińskiego, zwyciężając słynną „Sławianofilkę” po 2 m. 54 sek.

„Sławianofilka” pozostała w tyle o korpus, za nią „Klara-Moorchen” ze stadniny janowskiej, następnie „Miss-Maud” hr. Ribeaupierra i nakoniec obiecująca, ale chwilowo nieusposobiona „Rose Carron” p. L. Grabowskiego.

Trzecia nagroda rs. 3,000 dla russkich klaczy i koni czteroletnich, dystans 3 wiorsty.

Zapisano cztery konie: „Madame de Parabère” ze stadniny p. L. Grabowskiego, własność p. Zielińskiego, „Notti”, „Ostatniego z Astarotów” hr. Niroda i „Mohorta” p. Kronenberga.

Po 3 m. 51 sek. pierwsza u słupa stanęła „Madame de Parabère”, drugim był „Ostatni z Astarotów”, trzecim „Mohort”; „Notti” okulała.

Bieg dla koni wszystkich krajów i pochodzenia, dystans 2½ w., nagroda rs. 500.

Pierwszą nagrodę wzięła „Provence” p. L. Grabowskiego, drugi u słupa stanął „Roitelet” br. Taube, trzecim był „Krzysztof Kolumb” p. Dorożyńskiego, następnie szła „Pomona I” p. Arapowa i hr. Milut na i „Dalila” br. Iłowajskich.

Bieg płaski amatorów, dla koni russkich, które nie wygrały rs. 1,000; dystans 3 wiorsty; nagroda rs. 400.

Z pomiędzy siedmiu zapisanych koni, pierwszy stanął u mety „Parachute” A. Kozłowa, druga „Epoka” bar. Willebrandta, „Lowelas” p. Listowskiego był trzecim, następnie szły „Bajron” p. Bołotina, „Gounod” p. Nostitz-Jackowskiego i „Birmingham” W. K. Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

W szóstym biegu nagrodę Towarzystwa rs. 800 wzięła „Estafeta” hr. Ribeaupierre'a, drugi stanął u słupa „Rozmaryn” p. Sarkisowa, trzeci „Mira” p. L. Kronenberga, a ostatni „Mac-Mahon” hr. Krasińskiego.

Bieg płaski, dystans 2 wiorsty 133 sąż.; nagroda rs. 300.

Pierwszy u słupa stanął „Rustem” oficerskiej kawaleryjskiej szkoły, drugi „Kair” p. Zworykina, trzeci „Hardi” p. Bołotina ze stadniny p. Mysyrowicza, czwarta „Gwinona” p. Aniczkowa; następnie szły „Kawatina” p. Pawłowskiego i „Casta Diva” p. Szulca ze stadniny p. L. Grabowskiego.

W ostatnim biegu amatorów o nagrodę rs. 300 wycofanych zostało trzy konie: „Vaselina” hr. Potockiego, „Chan” p. Lesewickiego i „Guarinas” p. Aniczkowa.

Pierwszy u słupa stanął po 3 m. 24 sek. „Mefisto” p. Lewaszowa ze stadniny p. Mysyrowicza, drugi „Mamont” bar. Hüne i D. Dieterichsa, trzecia „Rubia” p. Apuszkina.

= Wystawa paryska w Warszawie.

Właściciel *ad hoc* sporządzonej „panoramy wystawy paryskiej”, Clément, zjeżdża do Warszawy z końcem sierpnia.

Panorama jest teraz okazywaną w Wiedniu.

= Regaty „zulusów”.

Amatorzy sportu wioślarskiego urządzają w przyszłą niedzielę regaty konkursowe.

„Nie-dzielni” (dla odróżnienia od dzielnych) sportsmani, wbrew zapowiedzi, popisom nadają charakter prywatny.

= Zdrożało.

Mięso w ostatnich dniach znowu zdrożało o kopiejkę na funcie i wynosi obecnie 15 kop. za mięso wyborowe.

Za przyczynę podrożenia podają nasi rzeźnicy zmniejszoną dostawę wołów z powodu ciągłych deszczów.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Kazimierza Sobieszczańskiego, przy ulicy Mokotowskiej pod nrem 59-ym, skradziono różną garderobę wartości 72 rs.

= Przejechanie.

Przy zbiegu ulic Senatorskiej i Bielańskiej dorożkarz nr. 1038, Zyskind Gliksztok, najechał na Walentynę Orłowską, która, upadając pod koła, silnie się potłukła.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

= Zapadnięcie się bruku.

Przy ulicy Królewskiej, wprost bramy ogrodu Saskiego, zapadł się bruk na kilka łokci głębokości.

Roboty około naprawy przedsięwzięto.

= Zawalenie się muru.

Przy rozbieraniu murowanej ściany rzeźni miejskiej na Solcu zawalił się mur na przestrzeni ośmiu sążni.

Stało się to podczas nieobecności robotników, a więc bez żadnych szkodliwych następstw.

= Nieuwaga.

Przy ulicy Wilczej Franciszek Rogaczewski, przy zdejmowaniu z wozu beczki z rzadkiem wapnem, oblał przechodzącą żonę b. profesora uniwersytetu, panią B.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua pod nrem 2-im przy ul. Smolnej robotnik, Aleksander Kalinowski, przy zdejmowaniu blachy z wózka jedną taflą przygniótł sobie nogę.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zaginiony.

Zamieszkały przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 116-ym Józef Ryczkowski, wyszedłszy przed dwoma dniami, zaginął.

Pomimo poszukiwań, na ślad R. nie natrafiono.

= Bez właściciela.

W cyrkule praskim znajduje się zatrzymanych para koni bez właściciela.

Konie po upływie kilku dni przesłane zostaną czyścicielowi miasta, a następnie sprzedane przez licytację.

= Drobny pożar.

W domu pod nrem 14-ym przy ul. Belwederskiej, w stajni, służącej zarazem za mieszkanie woźnicy, Marcina Nideckiego, zapaliła się pościel.

Ogień ugasili mieszkańcy.

≅ Dnia 30 lipca r. b., w kościele św. Aleksandra odbył się obrzęd ślubny pomiędzy p. Konstancją z Krasowskich **Szteklauzer**, córką pułkownika i panem Kazimierzem **Zaborowskim** obywatelem ziemskim.

Szczęść Boże młodej parze! 2556

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Aleksandra z Dybowskich WOLSKA,

żona pułkownika kawalerji W. C. R., opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 31-go lipca r. b., przeżywszy lat 33. W głębokim smutku pozostały mąż z synem i rodziną zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Nowo-Mińsku dnia 3-go sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz miejscowy. —2562

† Ś. p. Stanisław Oraczewski,

inżenier gubernjalny płocki,

opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 61, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 26-go lipca 1889 r. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej nastąpi w dniu 1-ym sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Stroskana żona i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—954—

†

Ś. P.

Stanisław Pszczołkowski,

b. budowniczy gub. suwalskiej i obywatel miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem dnia 31-go lipca 1889 roku, przeżywszy lat 71. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zawiadamia przyjaciół, kolegów i znajomych. O dniu pogrzebu oddzielne ogłoszenia oznajmią. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2566—

† Ś. P.

EMILCIA lat 11, STASIO lat 8 i FELUŚ lat 6,

KUSSMAHLI,

dzieci Józefa i Matyldy z Weschków, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyły życie.

Stroskani rodzice i bracia zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 1-go sierpnia, to jest czwartek, o godzinie **5-ej** po południu z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej. —959—

† W dniu 2-im sierpnia, to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Jana Adama Chęcińskiego,

kandydata politechniki, b. ucznia szkoły realnej warszawskiej, zmarłego w Szczawnicy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godz. **11-ej** zrana, na które w dozgonnym żalu pozostała rodzina zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół, kolegów zmarłego, znajomych i życzliwych. —2555

† W dniu jutrzejszym, to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Gryczyńskiego**, b. zarządzającego odlewnią trzcionek drukarskich w zakładach pp. Orgelbrandów, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój duszy jego żałobna wotywa, na którą pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych. —2561—

Dnia 25-go b. m. zmarł w Kaltenleutgeben pod Wiedniem, po długich i ciężkich cierpieniach

b. p. Zygmunt Stern,

przeżywszy lat 59.

Zwłoki pochowane zostaną we Wrocławiu w grobie familijnym. O bolesnej tej stracie rodzeństwo zawiadamia krewnych i przyjaciół zmarłego. 3—953—

B. p. JÓZEF HERTZ,

kupiec m. Warszawy, przeżywszy lat 49, zmarł d. 26 lipca r. b. w m. Busku i tamże pochowany został; o czem pozostała żona wraz z dziećmi zawiadamia krewnych i znajomych. 956

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Z powodu wydanych niedawno przepisów o sprzedaży herbaty w paczkach obanderolowanych, dzienniki russkie robią kilka trafnych uwag. Niewątpliwą jest rzeczą, iż wobec rozwielmożniającego się w ostatnich czasach fałszowania herbaty, kontrola, jaką ustanawiają wzmiankowane powyżej przepisy, zapewnia konsumentom czysty towar, a z drugiej strony ocala renomę firmy, podrywaną przez drobniejszych spekulantów. Tym jednak spekulantom nadarza się inna sposobność. Ponieważ sprzedaż herbaty pod banderolą jest zależną od żądania samych hurtowników, którzy dobrowolnie zechcą się poddać kontroli, przeto w handlu znajdować się będzie dwa rodzaje herbaty: jeden z banderolą, drugi bez. Otóż drobni przekupnie mogą podwójnie wyzyskiwać mniej świadomą publiczność. Albo tedy wytłumaczą konsumentom, że banderolowanie paczek pociąga za sobą dość znaczne koszta dla hurtownika, skutkiem czego, dla ich odbicia, gatunek herbaty, przy zachowaniu tej samej ceny, musi być niższy — a co za tem idzie, że herbata w paczkach bez banderoli musi być lepszą. Albo samowolnie zechcą podwyższać cenę, nie oglądając się na cyfrę, umieszczoną na paczce i zasłaniając się właśnie kosztami banderoli. Wreszcie dzienniki petersburskie zwracają uwagę na pewne uprzedzenie publiczności do przedmiotów banderolowanych. Tak np. sama publiczność w znacznym stopniu przyczynia się do wzrostu tajemnego handlu tytoniem nieobanderolowanym. Drobni handlarze wiedzą o tem uprzedzeniu i wyzyskują też swych kundmanów, dając im wyroby niższego gatunku za droższą cenę, tak drogą nawet, że przewyższa ona cenę tych samych przedmiotów z rządową banderolą. Jakkolwiekbądź, choćby nawet miały się zdarzać nadużycia (bo te zawsze się znajdą), przyznać jednak trzeba, iż obowiązkiem wszystkich poważniejszych firm jest poddać się tej kontroli, która dałaby konsumentom przeświadczenie, iż za swoje pieniądze otrzymują istotnie herbatę, a nie—suszone liście poziomek leśnych, t. zw. „kaporkę” i t. p. surogaty.

Niejaki p. Feldmann, fachowy „hypnotyzer”, który przed kilkoma laty odwiedził również Warszawę, urządza obecnie swoje „seansy” w Nowogrodzie. Otóż tamtejsze Towarzystwo lekarskie w protokółach swoich postawiło następujące wnioski: „1) Poczynić starania przez wydział lekarski, aby publiczne widowiska hypnotyczne mogły być wzbronione, a przynajmniej, gdyby zakaz podobny był niemożliwym, aby na widowiska tego rodzaju nie była wpuszczaną młodzież szkolna, na którą oddziaływają one szkodliwie. 2) Doświadczenia publiczne p. Feldmana odbywają się w takich warunkach, które nie pozwalają nikomu sprawdzać i kontrolować czynności hypnotyzera; skutkiem tego doświadczenia te nie mają żadnego znaczenia naukowego. 3) Publiczne przedstawienia hypnotyczne z powodu małego obeznania się publiczności z naturą zjawisk tego rodzaju, dopomagają tylko do rozpowszechniania się najbłędniejszych poglądów, a nawet przesądów. 4) Hypnotyzacja publiczna nietylko szkodliwie wpływa na zdrowie osób, poddających się hypnotyzowaniu, lecz nadto i na samych widzów.” Do tego protokułu, złożonego urzędowi lekarskiemu, dołączono cały szereg faktów, zanotowanych przez dwóch miejscowych lekarzy, którzy przedstawiają p. Feldmana w bardzo nieciekawem świetle.

Przed niedawnym czasem w niektórych dziennikach russkich zamieszczono wiadomość, jakoby dawni redaktorowie i wydawcy czasopisma *Gołos*, pp. Krajewski i Bilbasow, zamierzali rozpocząć nanowo wydawnictwo tej gazety. Obecnie *Graždanin* zaprzecza stanowczo tej pogłosce.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż jeden z miejscowych techników wynalazł sposób konserwowania świeżego mięsa, przewożonego kolejami żelaznemi. W tych dniach odbyły się próby przewożenia zakonserwowanego mięsa i miały wydać pomyślne rezultaty.

Graždanin zamieszcza w dalszym ciągu artykuły b. pedagoga, p. R., którego uwagi z powodu wykładu języków starożytnych cytowaliśmy na tem miejscu. Ostatni artykuł wzmiankowanego autora miał za treść wykład kursu gimnazjalnego geografji i historji powszechnej. W wykładzie geografji autor radzi uwzględniać więcej geografję fizyczną i połączyć jej wykład z kursem nauk przyrodniczych, dotychczas lekceważonych w programie gimnazjów klasycznych.

Oryginalny śport wynalazł sobie jeden z mieszkańców Petersburga. Oto, jak donoszą dzienniki tamtejsze, zamierza on odbyć podróż z Peterhofu do Petersburga—na szczudłach.

Wykradzione dokumenta.

Onegdaj doniósł nam telegram z Paryża, że organa bulanżystowskie *Cocarde*, a następnie *Intransigeant*, rozpoczęły publikację zeznań, jakie pociągnięci do śledztwa świadkowie złożyli przed sądem senatu. Publikacja mogła być tylko następstwem niedyskrecji lub prostej kradzieży akt, niezależnie przeto od ich treści, wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie i łatwą do wytłumaczenia sensację.

Na czele publikacji *Cocarde* zamieściła odezwę do rządu, aby nie usiłował wykryć sprawcy, którego tajemnica nie zostanie zdradzoną, „albowiem my to jesteśmy, którym on zaufał". Mimo tej skromnej hełpliwości, rząd zabrał się energicznie do śledztwa, które rozpoczęło się od aresztowania redaktora *Cocarde* i zabrania w redakcji wszystkich rękopisów.

Dalsze dochodzenie wykryło jakoby, że dokumenta skradzione zostały z drukarni przez robotnicę Joannę Neveux, która po zamknięciu zakładu, pod pozorem, że zapomniała czegoś w drukarni, została wpuszczoną przez dozorcę i zabrała drukowany egzemplarz protokułów tych, który następnie nocą skopjowało sześciu współpracowników *Cocarde*. Jeżeli prawdziwą jest ta wersja, byłoby jeszcze nienajgorzej dla opinji urzędów republikańskich; sceptycy jednak wierzą, iż „niedyskrecja" wychodzi z więcej zaufanych źródeł.

Na czele ogłoszonych zeznań spotykamy świadectwo jenerała Ferron, które w streszczeniu tak się przedstawia: Gdy w dniu 20-ym kwietnia 1887-go r. zostałem ministrem wojny, zauważyłem w biurach ministerjum widoczne wzburzenie; jedna część personelu zdradzała nadzieję rychłego powrotu Boulangera; wśród oficerów, zajętych w ministerjum, i urzędników, byli jego fanatyczni zwolennicy; usposobienie to znalazło nawet wyraz w zniszczeniu komunikacji telefonicznej z gubernatorem Paryża i dyrekcją policji. Duch i dyscyplina w załodze paryskiej były jednakże dobre. Ufałem wielkiemu wpływowi jenerała Saussier i nie czułem żadnych obaw co do postawy wojska. Zgodnie z życzeniem ówczesnego prezydenta rzeczypospolitej, ofiarowałem Boulangerowi dowództwo korpusu; wtedy prosił mnie, aby go przez kilka miesięcy zostawić „do dyspozycji", aż sam o komendę poprosi, uregulowawszy swoje interesa. Odnośnie do wydatków miesięcznych, fundusze tajne były w zupełnym porządku. Boulanger prosił mnię, aby z tych funduszów pokryć pewne należności za urządzenia, jakie porobił w swem biurze, bez uzyskania odpowiednich kredytów. O funduszu rezerwowym nie mówił nic. Fundusz ten składa się z oszczędności, jakie porobili ministrowie: Farre, Campenon, Billot i Thibaudin, a wynosił w chwili wejścia Boulangera do ministerjum 2,038,000 fr. Gdym zrewidował kasę, znalazłem: w gotówce 1,699,575 fr., w kwitach tymczasowych 189,575 fr., zaliczonych urzędnikowi rachunkowemu, który też 200,000 fr. za zezwoleniem Boulangera wydał. Oficer szwedzki, Ridderstorch, otrzymał 15,000 fr. za wynalazek, a jenerał Coste 140,400 dla towarzystwa *Cercle militaire*. Różnica 58,000 fr. znalazła się w kasie urzędnika rachunkowego.

W końcu czerwca rząd zaczął nalegać na mnie, abym Boulangerowi dał komendę na prowincji i wówczas mianowałem go dowódzcą 13-go korpusu w Clermont-Ferrand. Tu świadek przypomina pamiętne manifestacje podczas wyjazdu Boulangera, oraz w dniu święta narodowego 14-go lipca, dodając, że wówczas nie miał zasady czynić Boulangera odpowiedzialnym za widowisko, urządzone przez t. zw. patrjotów.

Co do administracyjnego zarządu armji, mianowicie w kwestji systemu zaopatrzenia w mundury, zauważyłem tylko jedną nieprawidłowość. Dotyczyła ona 200,000 mundurów do rezerwy obrony krajowej, której utworzenie było zamierzone. Nie wątpię, że tylko w celu lepszego zachowania w tajemnicy formacji tych bataljonów zarządził Boulanger dostawę mundurów, pomimo, że nie była ona przewidzianą w budżecie i nie zawiadomił o tem ani komisji budżetowej, ani wojskowej.

Dwadzieścia miljonów z budżetu nadzwyczajnego użyto na budowę baraków na granicy wschodniej. Zostały one zbudowane dobrze, lecz popełniono ten ważny błąd, że budowę wykonano na miesiąc przed wyborami do parlamentu niemieckiego. Okoliczność ta, należycie wyzyskana, wpłynęła na wybory w duchu Bismarka, a tym sposobem być może, iż Boulanger przez swoją ogólną postawę zaszkodził naszemu systemowi polityki zewnętrznej, jakkolwiek nie wyrządził tej szkody przez nagromadzenie wojsk na granicy. Wybudowane baraki pozostawił on bowiem próżnemi i nie powiększył też wcale garnizonów wschodnich; ja dopiero powiększyłem załogi nadgraniczne o 25,000 ludzi.

Dnia 1-go grudnia 1887 r. z okoliczności ustąpienia prezydenta Grévego zaszły manifestacje na placu Zgody. Boulanger uczestniczył wówczas w pracach komisji klasyfikacyjnej. Rouvier zwrócił moją uwagę, że jenerałowie powinni być na swoich stanowiskach. Uznałem słuszność żądania i napisałem do prezesa komisji, jenerała Wolffa, aby poprosił kolegów o powrót do swoich komend. Boulanger wyjechał dopiero nazajutrz. Zaledwie w kilka miesięcy dowiedziałem się, że noc spędził wtedy na konferencji politycznej u posła Laguere, gdzie radzono o rewolucji na wypadek wyboru Ferrego i że miał tam oświadczyć, jako jego rzecz to jest, iżby wojsko nie opuściło koszar. Jeśli Boulanger tak sądził, to nie znał armji. Gdybym był w swoim czasie zawiadomiony o tem, niewątpliwie stawiłbym go przed sąd wojenny, już sam albowiem udział oficera w tajnem zebraniu politycznem jest naruszeniem obowiązku wojskowego. Od chwili wyjścia z ministerjum, świadek wie o Boulangerze tyle, co czytał w gazetach.

Widzimy już z tego krótkiego streszczenia, że zeznanie to jest prędzej obroną, niż potępieniem Boulangera. Ztąd po ogłoszeniu go powstało przypuszczenie, że bulanżyści pozmieniali dokument odpowiednio do swych widoków. Atoli objaśniają osobistości bliskie sfer rządowych, iż treść zeznania podana jest wogóle wiernie, tylko forma niezachowana dokładnie. Ostatecznie, aresztowanie redaktora *Cocarde* uważają za potwierdzenie dokumentu.

Następuje zeznanie jenerała Saussier. Y.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowaną została opinja rady państwa, upoważniająca ministra oświecenia do przedsiębrania środków, zmierzających do stopniowego wprowadzenia do istniejących już i do nowo otwieranych prywatnych zakładów naukowych w okręgu naukowym dorpackim wykładu przedmiotów naukowych w języku russkim, z wyjątkiem nauki religji wyznania luterańskiego, języka niemieckiego i nauki miejscowych narzeczy.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowaną została opinja rady państwa w przedmiocie zreorganizowania piotrowskiej akademji rolniczo-leśnej na akademję gospodarstwa wiejskiego.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowanem zostało postanowienie rady państwa co do opodatkowania cygar.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowaną została ustawa pierwszego wojskowego towarzystwa myśliwskiego, zakładającego się w celu wyrabiania wśród oficerów ducha odwagi, wytrzymałości i inwencyjności, ażeby wytworzyć kontyngens, odpowiadający wymaganiom pułkowych naczelników oddziałów myśliwskich i dać oficerom możność zajmowania się ekonomicznem i racjonalnem polowaniem za możliwie nizką opłatą.

Berlin 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz dziś przed południem odpłynął z Wihelmshafen do Anglji.

Berlin 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jenerał Waldersee przybył na kilkotygodniowy pobyt do Lucerny.

Berlin 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Kreuz Ztg.* donosi, że wszystkie koleje z Francji do Włoch zajęte są przewozem artylerji.

Wrocław 31-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wielka powódź nawiedziła Szląsk. Okolice Bogumina (Oderberg) na milę przestrzeni stoją pod wodą.

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiadomy rezultat wyborów w 1421 kantonach. Wybrano 751 republikanów, 497 monarchistów; odbędzie się 161 wyborów ściślejszych.

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Okazuje się, że kandydaturę Boulangera na wyborach do rad jeneralnych stawiono faktycznie w 400 przeszło kantonach, z których 12 oświadczyło się za eksjenerałem. Nie sprawdza się wiadomości, jakoby minister spraw zagranicznych, Spuller, został przegłosowany.

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Spodziewane jest aresztowanie wielu osób, pozostających w stosunkach z bulanżystami. Około 300 urzędników powiatowych ma otrzymać dymisję.

Rzym 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Statek torpedowy „Stromboli" ma odpłynąć do Krety w celu ochrony obywateli włoskich.

Belgrad 31-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Oprócz Milana, udają się do Risticza, przebywającego we Wranji, także: Belimarkowicz, Gruicz i Tauszanowicz, w celu narady nad uregulowaniem stosunku młodego króla do matki.

Berlin 31-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce **210** **00** (wczoraj 211.80)
Ruble na dostawę **209** **25** (wczoraj 209.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panom Herszbergowi i Lewandowskiemu.* — Onegdajszy dodatek, z powodu krótkości czasu, nie mógł być rozesłany wszystkim prenumeratorom, a znajdujące się w nim telegramy w całości zamieszczone też zostały w numerze, wydanym w parę godzin później.

— *P. Sal. Eiger. i p. Frulinger.* — Jest to streszczenie rozporządzenia. Bliżej poinformować się należy u miejscowych władz administracyjnych.

— *Panu A., prenumeratorowi z Sannik.* — Na siedem lat.

— *Panu B. Burdzińskiemu.* — Projekt, o który sz. pan zapytuje, nie przyszedł do skutku dla braku dostatecznej liczby kandydatów. Bliższych jednak informacyj udzieli sz. panu kantor Bandtkiego, Mazowiecka 11.

— *Panu K. Giełżyńskiemu.* — Bliższych informacyj może sz. panu udzielić p. Wład. Łuczyński w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.

— *Panu J. A., prenumeratorowi z ul. Nowolipie.* — Rozporządzenie ministerjum oświecenia, ogłoszone w piśmie naszem, od miesiąca już stało się obowiązującem.

— *Stałemu prenumeratorowi z ulicy Wspólnej.* — Sklep z wyrobami alabastrowemi na rogu Nowego Świata i ulicy Wareckiej dziś już nie egzystuje. Roboty z alabastru, między innymi, wyrabia p. Wernik; adresu udzieli właściciel stałej wystawy starożytności, róg ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.

GIEŁDA.

Warszawa, 31-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie wynosiły 209.75 w żądaniu, 209.50 i 209.50 w żądaniu, odpowiadając kursom 47.70 i 47.72½ bez kosztów, Petersburg zaś taksował Londyn po 9.70 z odbiorem natychmiastowym i 9.80 z terminem trzymiesięcznym, oba kursa w płaceniu. U nas interes był ograniczony. Ceduła notuje tylko dwa kursa: 47.57½ (równia 210.20 bez kosztów) i 47.55 (t. j. 210.30 m. za 100 rs.). Różnice kursowe dziś i przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu są żadne. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawę z odbiorem stałym za trzy miesiące po 47.90.

W walutach obcych ruch bardzo mały. **Berlinem** krótkim obracano po 47.57½ i 47.55, żądając 47.70. Inne przekazy notowano w zaofiarowaniu nominalnem, bez pokupu: **Londyn** krótki po 9.69, **Paryż** krótki po 38.80, a **Wiedeń** krótki po 81.

W papierach obroty średnie, przy niezmienionej dążności. Żądano za listy likwidacyjne w dużych sztukach po 88.40 i 88.15 za małe odcinki, za które otrzymano 88. Wschodnie pożyczki po 99.20 w zaofiarowaniu bez względu na emisję. Bilety Banku państwa chciano zbyć po 99, a nabyto kilka tysięcy II i III em. po 98.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 83.50, a oddano kilka tysięcy po 83.10. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.35 I ser. i po 96.85 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 98.15 i 98.20, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 96.60 i 96.65. Listy zastawne m. Warszawy, stosownie do serji, w żądaniu po 98.25, 96.50, 95.60, 95.50 i 95.30; a otrzymano 95.20 za kilka tysięcy IV ser. Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu, stosownie do serji po 95.75, 93.75, 93.25 i 92.75. Listy zastawne 6% m. Kalisza ofiarowano po 102, brano po 101.25. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.50.

Dziś notowano w żądaniu akcje: banku handlowego w Warszawie po 327, warszawskiego banku dyskontowego po 298, przy chęci płacenia 296, i za akcje banku handlowego w Łodzi po 350; warszawskiego Tow. ubezp. od ognia po 235. Ofiarowano warsz. Tow. fabryk cukru po 950, w płaceniu Tow. fabr. cukru Dobrzelin po 1,150; Hermanowa po 150, Łyszkowic po 150, żądano za Częstocice 350, w płaceniu Konstancja po 515, ofiarowano akcje stalowe po 950, Starachowickie po 50, warsz. Tow. fabryk machin w płaceniu po 20, żądano za hutnicze 285 przy chęci płacenia 275, a za Zawiercie po 275.

Notowano dziś marki po 48, guldeny po 81¼ i franki po 39¼ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych ospałe, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.38^7—8.41^7, garniec od 2.73 do 2.74. Usposobienie mocniejsze.

Letni Cyrk Francuski Houcke i Gaberel

Dziś występ sławnych herkulesów 3-ch braci Rasso, występ japończyka O'Torra, epizody z wojny francuskiej w Afryce, pantomina—a także występ wszystkich artystów. 944r

— Okulista dr med. ***Jan Przybylski***, powrócił. Włodzimierska 11. 2558

Dr Aleksander Gawryłow

wyjechał za granicę. 2553

— Dr ***Jan Hoene***, okulista, wyjechał z Warszawy na 2 miesiące za granicę. 2540

Dr Maksymiljan Fraenkel,
Ordynator kliniki Uniw. Warsz., przeprowadził się na ***Świętojerską 13.*** (2415)

— Dr ***W. Sztembarth*** powrócił do Warszawy. 2528

— Dr ***J. Guirard***, zamieszkał na Szmulowiźnie w domu p. Rybki. 907r

— Dr ***W. Szumlański*** choroby gardła, nosa i uszów. Krucza 25. 2516

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2534

2450 Dentysta ***Maurycy Neumark*** z Tłomackiego przeprowadził się na ul. Bielańską nr 6.

Wina Kachetyńskie

z winnic ***księcia Czawczawadze***, znane ze swej dobroci. ***Oryginalne wino Vöslauer Goldeck, Koniaki kuracyjne*** ze wszystkich pierwszorzędnych domów francuskich, poleca po cenach przystępnych. Specjalny handel win pod firmą ***F. Venulet & Comp., Długa nr 49*** wprost Nalewek. 921r

— ***Karolina Szmurło***, nauczycielka rysunku i malowania, przeniosła swoją pracownię na ulicę Widok nr 14, m. 15. Zastać można pomiędzy 1—4-tą godziną. 2498

— Właściciel centralnego składu perfum i kosmetyków zagranicznych, ***Jan Kalinowski***, wyjechał do Anglji i Francji w celu zaopatrzenia się w najświeższe **towary.** 2551

„OAZA"

Letni Salon Gastronomiczny

przy Handlu Win, Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. Stępkowskiego

Wierzbowa 9, 663

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *B. B.*—List otrzymałam. Każda wiadomość czyni mi zawsze przyjemność. Pisuj nie rachując się. Jak się miewasz? Oczekuję wkrótce odpowiedzi. Jutro powracam do domu.—*Niezapominajka.*

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,
uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**—Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

SZKOŁA PATENTOWANA

prywatna męzka i pensja

M. Weissfelda, 947

przygotowująca uczniów do gimnazjów i szkół realnych, ul. Świętojerska № 14 w Warszawie. Zapis codziennie od 9-ej do 6-ej godz.
Płaca od ucznia miesięcznie rs. 2.
" od pensjonarza kwartalnie rs. 50.
Nauki odbywają się stale i podczas wakacyj

ADMINISTRACJA Hotelu Krakowskiego

przy ulicy Bielańskiej w Warszawie ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ostatecznem uporządkowaniu Hotelu, wszystkie numera w liczbie 60 na nowo odnowionemi i za cenę od 60 kop. do rubli 5 razem z pościelą, dla Szanownej Publiczności przeznaczonemi zostały.

Pierwszorzędna **Restauracja** pod firmą **„Sielanka"** zarządzana przez **P. Zięciakiewicza**, dostarcza oprócz obiadów od 1-ej do 6-ej po południu, wytworne jedzenia i napoje dla Gości hotelowych, a nowo urządzone stajnie i wozownie, wygodnie pomieszczają konie i powozy gościnne.

Na każde zapotrzebowanie można korzystać z najmu powozów i karet w kantorze, w którym jest telefon.

Omnibus do wszystkich kolei.

Administracja pochlebia sobie, że Szanowna Publiczność, uczęszczając do Hotelu Krakowskiego będzie w zupełności zadowolona, gdyż i służba obowiązki swoje gorliwie spełniać będzie. 940

☞ Termin zapisów do wstąpienia do **kursu przygotowawczego** Szkoły Politechnicznej w Rydze, składającego się z 3 klas, oznaczonym został na dzień 10 i 11 Sierpnia r. b. v. s., poczem d. 12 Sierpnia odbywać się będą egzamina wstępne.

Szczegółowe wiadomości w programie.

1346R ***DYREKCJA.***

OGŁOSZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale i pomieszczenia pod postój wojsk:

1) **Na przedmieściach m. Warszawy,** dla jednej sotni kozaków, licząc na 150 ludzi i stajnia na 145 koni.

2) **Na Powązkach** lub w blizkiej od nich miejscowości, dla Ruchomego parku Artyllerji Nr 2, na 76 ludzi i obok tego siedm izb obszernych i stajnia na 6 koni.

3) **Na Pradze,** stajnia na 5 koni, wozownia na 5 wozów i stancja dla 5-ciu żołnierzy.

4) **W mieście — całe domy.**

Termin wynajmu wszystkich wymienionych pomieszczeń od 1—3 lat.

Życzący wydzierżawić swoje domy lub lokale w nich na powyższe potrzeby wojskowe obowiązani przedstawić deklaracje na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej Pułkownika Bibikowa w Komendanturze Warszawskiej na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 11. 1270r

Woda Mineralna Naturalna

przeczyszczająca,

ŹRÓDŁA

Franciszka Józefa w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać ją można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Dyrekcja w Budapeszcie. 1018R



OWCZARNIA



Szczepowo-rasowa Rambouillet

HOHENLANDIN.

(Die Vollblut Rambouillet Stammheerde Hohenlandin).

Obwód Angermünde, Prowincja Brandenburg-Prusy, **ma być sprzedawaną wraz z całym swym zapasem byków i macior** (400 macior i młodzież), (400 Mütter und Nachzucht) **w dniu 3 (15) Sierpnia r. b.** Owczarnia ta **odznacza się bogactwem runa, wzrostem i zgrabnością kształtów. Na wszystkich Wystawach** w których udział brała, **otrzymywała nagrody**, i tak oprócz różnych dyplomów, srebrnych nagród honorowych, zjednoczonych towarzystw, posiada ona: **1 medal złoty, 11 srebrnych i 4 bronzowe.** Owczarnia rzeczona znajduje się **w stanie znakomitym,** i może udowodnić, **iż w ciągu 10-ciu ostatnich lat więcej niż sztuk 1100** sprzedano z niej byków zapłodowych.

Bliższe informacje udziela **Dyrektor Owczarni**, Radca ekonomiczny **Jürgens** w Neubrandenburg-Meklenburg, jak również Dominium Hohenlandin, Kreis Angermünde, Provinz Brandenburg-Preussen. 521r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na urządzenie lokalu dla kassy miejskiej w gmachu Ratusza, od summy anszlagowej rs. 498 kop. 48.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowano zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1417r

☞ **Proszę zwrócić uwagę na adres.** ☜

Główny Hurtowy i Detaliczny

MAGAZYN LAMP

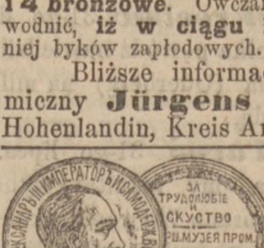
pod firmą

W. PODGÓRSKI,

ulica **Rymarska Nr 5,** róg Leszna,

zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych różnorodnych **Lamp, Świeczników i Żyrandoli,** oraz **w Serwisy** stołowe, **Porcelanę, Szkło, Fajans i Majolikę** i poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności

1414R **F. KOZŁOWSKI.**



Najpierwsze i największe Specjalne Szkoły krojów



i praktycznego wykończenia

Sukien i Okryć Damskich, a także Strojów

A. i P. Gałeckiej, 912

dawniej Krak.-Przedmieście, obecnie Podwale № 10, od placu Zygmunta, w Wilnie Dworcowy Plac, dom Księcia Zagiella, w których wykładane są nauki podług krojów paryzkich, Metodą A. Gałeckiej wprost z centymetru, przez kobiety specjalistki teoretycznie i praktycznie, bez wszelkich utrudnień, mierników, linijek krojowych i t. p. zbyt drobiazgowych obliczeń, które tylko naukę krojów gmatwają i utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. Na nauki można zapisywać się każdodziennie. Programy wysyłają się franco.—Metodę A. Gałeckiej w językach ruskim i polskim, można dostać we wszystkich księgarniach. Autorka Metody i właścicielka Szkół **A. Gałecka z Córką.**

Medal srebrny. **POWOZY nowe i używane** Medal srebrny,

wybór wielki, ceny b. przystępne,

Fabryka Powozów Karola Berger,

875 ulica Leszno № 6.

DOM BANKOWY

H. WAWELBERG,

w Warszawie i Petersburgu,

Podaje do wiadomości, że ze zlecenia i na rachunek

Wileńskiego Banku Ziemskiego,

Kasa tegoż domu przyjmować będzie począwszy od 15 (27) Lipca do 15 (27) Sierpnia r. b. włącznie, codziennie od 10-ej zrana do 3-ej po południu, z wyjątkiem świąt, pierwszą wpłatę na Akcje tegoż Banku XII-ej Serji w ilości Rs. 144, z dodatkiem po 1 rs. 25 kop. należności stemplowej, przyczem na każde 10 Akcyj dawnych, służy prawo do otrzymania jednej Akcji nowej.

Taż Kasa wypłaca dopłatę dywidendową za rok 1888, od Akcyj Wileńskiego Banku, w sumie rs. 22 na każdą Akcję pierwszych dziesięciu Seryj, zaś po rs. 17 na każdą Akcję Serji XI-ej.

Wypłaca również kupony płatne i wylosowane Listy Zastawne Banków Ziemskich:

Wileńskiego
Charkowskiego,
Petersbursko-Tulskiego,
Tyfliskiego,
oraz Michajłowskiego w Kutaisie. 1380R

Ogłoszenie.

Kto życzy sobie poznać **sekret** fabrykacji papierosów **z gilzami nie sklejanemi**, może zgłosić się codziennie od 3-ej do 4-ej na Nowy-Świat 36, m. 13, chambres garnies, do L.... (Gratis). 956

Główny skład

Trumien Metalowych

Wieńce, **Gerlandy** oraz **Kwiatki** pojedyńcze, metalowe i porcelanowe. **Fabryka Lamp, Latarń i wyrobów Metalowych F. TRELLE**, Nowy-Świat № 70. 1410r

Inspektor miejskiej rzemieślniczej szkoły imienia M. Konarskiego

w Warszawie

zawiadamia, iż prośby o przyjęcie kandydatów do tego zakładu, wnosić można do 12 (24) Sierpnia, w Poniedziałki, Czwartki i Soboty w godzinach od 10 do 12 (Nowe-Miasto № 4).

W szkole, oprócz ogólnych naukowych przedmiotów, wykładają się roboty ręczne (slojd) i rzemiosła stolarskie i ślusarskie.

Szkoła składająca się z 6-ciu oddzielnych klas, jest zaliczona do 3-ej kategorji. 1411

Syndyk tymczasowy

Massy Upadłości

EDWARDA SZUBERTA

odpowiednio do art. 512 Kod. Handl. niniejszem zawiadamia wierzycieli pomienionej massy, że Sąd Handlowy w Warszawie wyrokiem z dn. 12 (24) Lipca r. b., wyznaczył nowy czteromiesięczny termin, licząc od daty tego ogłoszenia, wierzycielom wspomnianej massy, celem sprawdzenia ich wierzytelności, i że Sędzia Komisarz massy wyznaczył następujące stałe termina, mianowicie: 27 Lipca (8 Sierpnia), 30 Września (12 Października), 7 (19) i 14 (26) Października, 28 Października (9 Listopada), 4 (16) i 11 (23) Listopada r. b., w których to terminach wzywa się niniejszem wierzycieli o przybycie do Sędziego Komisarza i Syndyka, celem złożenia im swoich tytułów i sprawdzenia wierzytelności, do wydziału upadłości Sądu Handlowego w Warszawie przy ulicy Długiej № 7, o godzinie 11 i pół przed południem. 1413R

Warszawa, 18 (30) Lipca 1889 r.

Leon Matecki,

Adwokat Przys.—Długa № 20.

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Belki żelazne

różnych wymiarów i profilów, poleca

Skład Materjałów Budowlanych

Dawida Perl,

przy ulicy Grzybowskiej № 21, Telefonu № 572. 1356R

Potrzebne mieszkanie

8—9—10 pokojów, na czas od 1-go Listopada do 1-go Maja, dobrze by było gdyby stosownie umeblowane być mogło, na dole lub 1-em piętrze, na ulicach: Włodzimierskiej, Berga, Świętokrzyskiej, placu Wareckim, Szpitalnej lub Brackiej. — Oferty składać w Kurjerze pod lit. S. B. 950

OCZEKIWANE!

powszechnie ulubione 1362R

TALERZE GRANITOWE

angielskiej fabryki Meakien, **nadzwyczaj mocne**, nadeszły w znacznej ilości **do składu i malarni porcelany R. FIJAŁKOWSKIEGO** w Warszawie, Krak.-Przedmieście № 2, w lokalu prywatnym.—

Sprzedaż po cenach najniższych.

Nawóz torfowy

na wagony i fury,

Wojłok roślinny

na podściółkę dla bydła, sprzedaje fabryka proszku dezinfekcyjnego „Agrykola", kantor Leszno № 28, m. 8. 951

Dzielnego Agenta

w farbach i lakach,

znającego język niemiecki, 1416R

szuka przy wysokiej prowizji

E. E. Preuss, Wrocław.

AGENCI.

W Warszawie, na prowincji i w Cesarstwie poszukuje się agentów do sprzedaży różnych artykułów handlowych. — Zapytania w językach: polskim, russkim lub niemieckim adresować należy **Rudolf Mosse, Berlin W.** Friedrichstrasse 66. 1415R

WIERZBOWA Nr 1.

Z dniem 8-m Lipca roku bieżącego, przeniesionym został

Magazyn Obić Meblowych, Dywanów i Firanek

F. BUKOWSKIEGO i S-ki,

(dawniej J. PENKALA),

na ulicę Wierzbową Nr 1

i poleca się z Wielkim Wyborem towarów i nizkiemi cenami. 1385r

Nauka i wychowanie.

Angielka życzy sobie dawać lekcje języka angielskiego w swojem mieszkaniu. Widok 15, mieszkania 1. 15772

Adres: biura nauczycielskiego W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycielki, nauczycieli, bony. 2035r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro kaucjonowane nauczycieli i bon Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1969r

Buchhalterji wyucza upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 16363

Niemieckiego udzielam i konwersacji. Nowogrodzka 24, mieszk. 21. 16411

Nauczyciel potrzebny na wieś, ze znajomością kursu realnego. Elektoralna 9, m. 12, od 4 do 6-ej. 16593

Potrzebna zaraz nauczycielka, do 10-letniej dziewczynki. Zgłaszać się osobiście: Aleje Jerozolimskie № 52. 16678

Z upoważnienia władzy naukowej stancja dla uczniów gimnazjum V-go lub szkół prywatnych. Na miejscu pomoc w naukach i lekcje gry fortepianowej. Porozumienie: Rymarska 8, mieszkania 14, od 4 do 7-ej po południu. 16577

Potrzebna francuzka rodowita do konwersacji. Nowolipki 6, do 10 rano i od 5—7 po południu, stróż wskaże. 16565

Posady i prace.

Agronom po odbytej wieloletniej praktyce i ukończeniu kursów rolniczych za granicą, zajmujący posady zarządzającego i kasjera, pragnie objąć podobnąż posadę. Adres: Nowy-Świat № 52, mieszkania 14. 16218

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez Okręg Naukowy Dawison. Wspólna 40. 15725

Bona niemka z wyższem wykształceniem poszukuje miejsca. Ulica Złota № 20, mieszkania 1. 16587

Bona francuska z dobremi świadectwami potrzebna. Aleja Róż № 1. 16580

Bona francuska, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 16621

Dama w średnim wieku, wszechstronnie wykształcona, znająca język polski, russki i francuski, mogąca zająć się korespondencją, kasą, magazynem, kontrolą, księgowaniem i innemi czynnościami kantorowemi lub sklepowemi, poszukuje posady. Oferty pod lit. H. G. w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2082r

Dziewczynki potrzebne do robót szydełkowych. Grzybowska № 32, m. 33. 2078r

Do fabryki krawatów potrzebne są panny. Solna № 9. 2088r

Izraelitka, znająca się na gospodarstwie, znajdzie korzystną posadę w zamożnym domu na prowincji. Oferty przyjmuje Poznański, Dzielna № 20. 16563

Kolporterzy zdolni potrzebni są zaraz. Wiadomość od godziny 12 do 1-ej w południe w księgarni T. Paprockiego et Comp., Nowy-Świat 41. 2083r

Młodsza, mówiąca po russku, z dobremi świadectwami, potrzebna. Wiadomość: Aleja Róż 1. 16581

Małżeństwo bezdzietne pragnie u którego z Wielmożnych panów objąć obowiązek. Wiadomość: Karmelicka 6, m. 1. 16347

Na wyjazd potrzebna panna do kroju. Złota 60, mieszk. 14. 16570

Na wyjazd do Odessy potrzebna jest zdatna staniczarka i upinaczka. Wiadomość: Marszałkowska № 123, m. 18. 16572

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do wychowywania dzieci i zarządu domem. Piękna 36, mieszkania 20, od 10—2-ej. 2080r

Potrzebne są podręczne i maszynistki. Senatorska № 29, m. 15. 16338

Potrzebna podręczna do haftu i do nauki; także obrus kościelny gipiurowy, 8 łokci długi do sprzedania. Włodzimierska № 3, mieszkania 17. 16384

Potrzebni są uczniowie zaraz do zakładu introligatorskiego, Długa № 12. 16435

Potrzebne są uzdolnione prasowaczki na wyjazd. Wiadomość u pani Nowickiej, ul. Chmielna № 18. 16402

Potrzebna jest bona szwajcarka z dwoma językami: francuskim i niemieckim, na prowincję. Wiadomość: ulica Chłodna № 23, m. 1, od godz. 2 do 4-ej po południu. 16493

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna. A. Śliwicka, ulica Marszałkowska 145. 16467

Potrzebny jest zaraz subjekt lub kończący uczeń felczerski czy też fryzjerski, umiejący dobrze strzydz i golić, na prowincję. Oferty: D. Wasilewski, felczer powiatowy w Suwałkach. 16568

Potrzebni stolarze do fabryki maszyn młynarskich. Ulica Twarda № 16. 16547

Potrzebne zdolne staniczarki, podręczne i uczennice. Długa 28, m. 18. 16539

Potrzebni są uczniowie od lat 13 do 15 do zakładu bronzowniczo-cyzelerskiego, żądane jest wynagrodzenie za pierwsze pół roku nauki, pierwszeństwo mają z prowincji. Nowolipie № 8 nowy. 16606

Potrzebna zdolna krawcowa, 10—11-ej zrana, Ogrodowa 7, rządca domu. 16602

Potrzebna jest osoba władająca dobrze językiem niemieckim, do konwersacji. Wiadomość: Mazowiecka № 1, m. 8, od 9 do 11-ej zrana. 16599

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Marszałkowska 136, mieszkania 7. 16598

Potrzebna sklepowa z pewną gwarancją. Wiadomość: Złota № 18, w sklepie. 16591

Potrzebna panna zdatna do spódnic. Nowy Świat № 54, mieszkania № 10. 16595

Potrzebne są panienki do szycia bielizny. Chmielna № 10, m. 21. 16576

Potrzebna osoba zdatna do krawieczczyzny. Chcę kupić mopsa rasowego niedrogo. Wiadomość: Nowy-Świat № 46, mieszk. 14, od godziny 10 do 12-ej w południe. 16574

Potrzebni chłopcy do fabryki wyrobów drzewnych. Chmielna 80. 16625

Potrzebny zaraz zdolny i sumienny podmajstrzy ciesielski. Zgłosić się: Nowy Świat № 40, mieszkania 16. 16624

Potrzebne uzdolnione panny do krawatów za dobrem wynagrodzeniem. Fabryka krawatów, Tłomackie 11. 16623

Praktyki poszukuje młody człowiek, wykształcony, obowiązkowy i mający zamiłowanie do gospodarstwa. Oferty „dla praktykanta". 16617

Potrzebny jest zaraz chłopiec do usługi. z porządnej i uczciwej familji, w wieku lat 11—16. Wiadomość: Marszałkowska № 123, m. 16, do godz. 10 rana i od 6 do 8-ej po południu. 2085r

Russka, posiadająca język polski, umiejąca bardzo dobrze szyć bieliznę i wszelkie kobiece roboty, poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Może być przy dzieciach. Róg Smolnej i Alei Jerozolimskiej № 24. 16567

Uczeń z prowincji jest do umieszczenia w handlu. Sienna 25, mieszkania 10, zastać można od 3 po południu do 5-ej. 16343

Zdatne staniczarki i spódniczarka potrzebne oraz uczennice. Marjańska № 4. 16605

Kupno i sprzedaż.

Dereń na konfitury poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 16378

Do sprzedania szeslong urzędowej roboty za rs. 20 i za rs. 10, używany, w dobrym stanie. Orla 12, mieszkania 13. 16564

Do sprzedania maszyna do piłowania cukru z rąbaczem, bufet orzechowy. Marszałkowska № 88, w sklepie korzennym. 16559

Do sprzedania kredens dębowy, prawie nowy. Kozia 5, m. 116. 16610

Do sprzedania książki Kraszewskiego, Korzeniowskiego, szafa duża jesionowa, kołyska żelazna, obraz olejny. Chmielna 62, mieszkania 14, od 3 do 5-ej. 16603

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2091r

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 16180

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 220. Elektoralna 10, mieszk. 20. 16460

Fortepian Hofera, mało używany, do sprzedania, fortepiany i pianina do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 1, Hinz. 15765

Fortepian, garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, komoda. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 16453

Garnitur, szeslong, łóżka, otomana, szafy, toaleta, kredens, stół. Sienna 1. 16512

Jest do sprzedania paręset beczek cementu marka „Wysoka", po rs. 5.60. Ulica Miedziana № 13, zakład przewozowy J. Szlicherta. telefonu № 544. 16432

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Korciki niciane na letnie ubrania po 20 kop. firanki niciane szwajcarskie, drelichy na materace w pasy i kwiaty, webka krajowa $30^1/_2$ łokci rs. 4 kop. 50, 6 ręczników adamaszkowych rs. 1 kop. 90, 12 chustek do nosa kop. 90, płótno na ścierki kop. 15, sukno do prasowania $2^1/_2$ szerokie kop. 85, kołdry wełniane watowe i pikowe po cenach fabrycznych, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu Dobroczynności. 16026

Kupuję! fortepiany, pianina używane, reparacje przyjmuję. Wielka 50, m. 6. 16391

Kredens dębowy bardzo ozdobny, rzeźbiony, do sprzedania bardzo tanio. Miodowa № 13, stróż wskaże. 16553

Koń gniady, powozowy, do sprzedania tanio. Nowy-Świat 34, rządca wskaże. 16583

Kontuar, szafa, tanio do sprzedania. Wiadomość: Widok 1, mieszk. 15. 16627

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 16065

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 16422

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 16404

Maszyna parowa, lokomobilowa, o sile 16 koni, do sprzedania w fabryce maszyn młynarskich. Ulica Twarda № 16. 16548

Maszyna krawiecka Singera do sprzedania. Wiadomość: ulica Krochmalna № 57, u stróża. 16575

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Złota 29, stróż wskaże. 16620

Mebli rozmaitych zupełna wyprzedaż w zwinąć się mającym magazynie. Ceny niżej kosztu. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 16616

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 16612

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Pianino amerykańskiego systemu, krzyżowe, czarne, do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 16265

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 16433

Poszukuje się wagi centymalnej i sikawki ogniowej średniej, obu używanych, ale w dobrym stanie. Stróż domu ul. Senatorska № 19 wskaże adres. 16566

Potrzebna tokarnia pociągowa do żelaza. Oferty do fabryki maszyn młynarskich. Ul. Twarda 16. 16549

Staroświeckie lustro, toaleta mahoniowa do sprzedania. Leopoldyna 4, m. 5. 2081r

Skrzypce koncertowe stare tanio do sprzedania zaraz. Chmielna № 24, trzecie piętro, na prawo (dom frontowy). 16626

Szaraban używany i koń z uprzężą za rs. 200 do sprzedania. Ulica Nowowielka № 11, stróż. 16381

Sery litewskie sprzedajemy na pudy, półpudy, a także i na całe główki. E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116. 2034r

Tanio do sprzedania wielka Encyklopedja powszechna w 16-tu tomach P. Laroussa, rysunki Bacciarellego, akwarelle Horna, stare sztychy francuskie, stare malowidła flamandzkie, dwie grupy z porcelany saskiej i zegar bronzowy „Empire". Marszałkowska 108, mieszkania 15, od godz. 2 do 4-ej po poł. 16469

Wyprzedaż różnych mebli w magazynie K. Dzięgielewskiego, ul. Świętokrzyska № 5. 16590

Wialnię nową do zboża za bezcen sprzedam. Okopowa wprost Grzybowskiej, skład węgli i wapna № 10. 16582

Z powodu zwinięcia interesu od 3 (15) sierpnia każdodziennie od 5-ej po południu będą się sprzedawać przez licytację przy ulicy Brackiej 18, należące do remizy tam egzystującej konie, powozy, uprząż i liberja. Remizę tę do tego terminu można nabyć częściowo lub w całości z wolnej ręki, również powozy odnajmować się będą tanio. 2044r

Interesa handl. i majątk.

Apteka w gubernji grodzieńskiej zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: Widok № 19, mieszkania 6. 16542

Domy z placami tanio do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej 51 i przy ulicy Widok 16. Wiadomość u właściciela Marszałkowska 51, rano do godziny 10-ej i po południu od 3—6-ej. 16607

Folwark włók $3^1/_2$, bez nieużytków, z inwentarzem, osiewem i budynkami, do sprzedania za 4,000 rs. Do kupna potrzeba 2,000 rs. Zielna 4, mieszkania 23, do 11-ej zrana i od 2—4-ej po południu. 16586

Kupię domek z ogrodem owocowym i 4 morgi gruntu w mieście nad samą rzeką, blisko stacji drogi żelaznej. Oferty z ceną Kurjer Warsz. „Domek". 16588

Magle nowe do sprzedania w każdym czasie. Sienna 71. 16367

Majątek włók 220, w tem łąk włók 6, lasu włók 50, pałac w parku, stawy zarybione, gorzelnia parowa, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy kompletny, w całości lub częściowo na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Prosta 11, m. 14, od 4 do 5-ej po południu. Tamże lokacja rs. 140,000 częściowo na 7%. 16051

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Marjańska № 11. 65451

Piekarnia o dwóch piecach, odpowiednie mieszkanie, stajnia, wozownia i śpichrz, w środkowym punkcie miasta położona, będąca w ruchu, może być zaraz lub od św. Michała r. b. do odstąpienia wraz z czterema filjami, sklepem przy piekarni i gospodami. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod literami Z. M. M. 16561

Pożyczka rs. 3,000 do 10,000 potrzebna w zamian takiejże sumy hypotecznej, dobrze lokowanej na pierwszorzędnym browarze w Warszawie na 8%. Szczegóły w Kurjerze u Sękowskiego. 16562

Piekarnia w ruchu, z domem, ogrodem warzywnym i owocowym, do sprzedania za 2,500 rs. Wiadomość: Nowogrodzka № 21, mieszkania 14. 2087r

Posesja za rogatką wolską, obejmująca 15,000 łokci ogrodu, z domkiem mieszkalnym, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Świętojerska 22, mieszk. 38. 16550

Rubli 4,000 do wypożyczenia hypotecznie. Wiadomość: Nowogrodzka 21, m. 5. 16551

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Elektoralna № 49. 16395

Sklep rzeźniczy do odstąpienia na Nowej Pradze. Ulica Fabryczna № 68, przy aptece. 16557

Sklep z pieczywem do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. Chłodna № 11. 16554

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowogrodzka № 9. 16573

Zaraz do wydzierżawienia Hotel Kowieński. Zgłaszać się do zarządzającego domem, ulica Kozia № 1. 16601

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bracka 17. Każdego czasu, 5 pokojów od frontu, salon o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia, wodociąg, gaz, wszędzie dzwonki elektryczne, za 550 rs., spiżarnia, wygódka. 16558

Do wynajęcia w okolicy placu Teatralnego w każdym czasie sklep obszerny, oraz lokal zdatny na kantor lub zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszk. № 3, do 10 rano, wieczorem o 5-ej. 16340

Dwa pokoje z kuchnią, alkową, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia zaraz. Nowolipie 17, u właściciela domu. 16439

Dwa pokoje na pierwszem piętrze, jeden z osobnem wejściem, od 1-go do wynajęcia. Ulica Wspólna № d. 10, m. 3. 16427

Dwa razem, osobno pokoje umeblowane, usługa, samowar, na żądanie obiady. Włodzimierska 4. 16555

Duży pokój z przedpokojem, z oknami na Wisłę do wynajęcia. Marjensztadt № 2, mieszkania 6. 16560

Do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem. Chłodna № 21. 16425

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje, balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, zlew, 2 piwnice, rs. 360 rocznie. Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 2062r

Instytutowa 8, do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie wozownie i stajnie od św. Michała trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz dwa pokoje. 2014r

Jeden lub dwa pokoje, elegancko umeblowane, samowar, usługa, do wynajęcia każdego czasu. Złota 3, m. 6. 16569

Kobiecie uczciwej dam mieszkanie za obsługę. Nowogrodzka 17, m. 8. 2077r

Lokale fabryczne różnej wielkości i rozkładu, z siłą parową i urządzoną transmisją, s do wynajęcia w każdym czasie po cenach przystępnych, na różne, fabrykacje, ulica Marszałkowska № 11, 13, 15 w Warszawie. Zakłady Jonasza Sussmana. 1964r

Mieszkanie wspólne dla panny lub wdowy. Chmielna 23, stróż wskaże. 16622

Pokój do wynajęcia, przy inteligentnem bezdzietnem małżeństwie. Ulica Chmielna № 29, mieszk. № 16, 2-e piętro. 16464

Pokój dla dwóch panienek uczących się i przyzwoitych, lub mężczyzny spokojnego. Marszałkowska 105, m. 8. 16210

Pokój z osobnem wejściem, umeblowany, przy rodzinie niemieckiej do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 22. 16544

Pokoje elegancko umeblowane, pojedyńczo lub razem, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka № 8/3. 16552

Pokój z meblami, usługą, lub bez takowych. Książęca 4, stróż wskaże. 16611

Panienka kształcąca się może znaleść pomieszczenie z fortepianem, przy osobie inteligentnej. Nowy-Świat 40, m. 9. 16585

Pokój wspólny lub osobny, przy bezdzietnej familji. Złota 34, m. 6. 16589

Pokój umeblowany, oddzielny, drugi mniejszy, wejście wspolne, dla kobiety. Nowy-Świat 62, mieszk. 35. 16596

Pokój do wynajęcia, dla pojedyńczej osoby. Warecka № 10, m. 1. 16597

Pokój duży, parterowy dla damy, z meblami lub bez. Widok 3. 2079r

Pokój elegancko umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, z usługą, samowarem, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska № 95, mieszkania 6. 16349

Pokój z balkonem lub bez do wynajęcia. Plac Warecki № 4, mieszkania 7. Wiadomość od 12—5. 16358

Sklep z pokojem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 15. 2015

Zaraz do wynajęcia sklep duży, o dwóch oknach, z dwoma pokojami i kuchnią obok cyrku, Ordynacka № 7, wiad u stróża. 16223

Zaraz salon, na Wspólnej, od frontu, na dole. Wiadomość: Marszałkowska 149. Magazyn M-me Anna. 16594

Zaraz pokój frontowy do wynajęcia, 2-gie piętro, umeblowany. Trębacka 1, mieszkania 6. 2090r

1 lub 2 pokoje do odnajęcia (180 rs.), może być kuchnia, umeblowanie. Miodowa 3, oficyna 25. 16604

2 pokoje kawalerskie, świeżo wyrestaurowane, na 1-m piętrze, do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 58, wiadomość u rządcy. 16216

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka sumienna. Ceny bardzo nizkie. Bednarska 21. 16443

Akuszerka przyjmuje osoby na słabość, z umieszczeniem dziecka. Leszno 24 m. 22. 16398

Akuszerka b. starsza instytutu przyjmuje na słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli, udziela porad, w zakresie swej specjalności. Złota 16, parter. 16618

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziedziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Ulica Włodzimierska 3, mieszkania 6. 16584

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 16600

Dobry mielony dąb do palenia, jest do zabrania bezpłatnie. Ulica Nizka 61. 16628

Do Paryża jadącego niezależnie, towarzysza podróży poszukuje się. Szkolna 6, mieszkania 1. 16619

„Exsiccator" nie zasłania wilgoci, co nie przeszkadza dalszemu szerzeniu się takowej, jak przy użyciu gudronu, (smoły), lecz przenikając pory muru działa zaczepnie, a więc o wiele skuteczniej. Królewska 39. 1847r

Gospodyni wiejska przyrządza obiady prywatne smacznie. Aleje Jerozolimskie 37, mieszkania 2. 16579

Julja Pawińska chce oddać na własność chłopca 7 miesięcy mającego, imię ma Władysław. Wiadomość: ulica Ząbkowska № 7, przy rogatce na Pradze. 16571

Kwit № 3981 filji I „Leszno" warsz. akc. tow. pożyczkowego zaginął. 16556

Małżeństwo bezdzietne, życzy sobie przyjąć dziecko do na garnuszek, pierwszeństwo ma dziewczynka. Aleja Jerozolimska 8, mieszkania 16. 16546

Pracownia Adeli wykonywa suknie, okrycia, po możliwie tanich cenach, przyjmuje także kapelusze do ubierania. Nowogrodzka 17, mieszkania 8. 2076r

Rs. 10 nagrody dorożkarzowi, za odniesienie walizki płóciennej pozostawionej w dorożce z pociągu petersburskiego w sobotę wieczorem, pod № 12 Żurawia, m. 13. 16592

Uczę kroju sukien i okryć systemem francuzkim, z gruntowną nauką szycia. Panie z prowincji mogą mieć i pomieszczenie. Trębacka 1. — Brandel. 2089r

Z. Fijałkowskiego warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe, Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża, załatwia kompletne pogrzeby, oraz przewóz zwłok: posiada na składzie: trumny metalowe i drewniane (na zapotrzebowania telegraficzne wysyła takowe koleją, za „Nachnahme"), gotowe ubiory żałobne, pośmiertne i kapelusze. 2013r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Юлія 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).